

WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO STUDIÓW I BADAŃ SŁOWIANOZNAWCZYCH W ŚRODOWISKU LUBELSKIM

ROCZNIKI HUMANISTYCZNE
Tom XLII, zeszyt 7 – 1994

OD REDAKCJI

Taki właśnie, jak w określeniu tytułowym całego pierwszego działu obecnego tomu „Roczników Humanistycznych” (uwagi *Od Redakcji* stanowią wprowadzenie do cyklu kilku referatów-artykułów o pokrewnej tematyce w tym dziale zgromadzonych), problem podjęli uczestnicy kolejnej już sesji naukowej, urządzanej co dwa lata przez Międzywydziałowy Zakład Badań nad Kulturą Bizantyńsko-Słowiańską KUL oraz dopiero co powołaną wówczas do życia, a właściwie reaktywowaną po wielu latach zawieszenia Katedrę Filologii Słowiańskiej. Podobnie jak to miało miejsce na przełomie lat 1980/90 już kilkakrotnie, zainteresowani tytułową tematyką zebrali się w dniach 29 i 30 września 1990 roku w Domu Pracy Twórczej KUL w Kazimierzu nad Wisłą, aby się wspólnie zastanowić nad tym, jak w okresie powojennym kształtowały się zainteresowania słowianoznawcze – a więc tak studia uniwersyteckie oraz przedsięwzięcia badawcze i naukowo-organizacyjne jak i prace upowszechnieniowe w danej dziedzinie humanistyki, tj. w filologii i w naukach historycznych – w tym jedynym w Polsce mieście dwóch uniwersytetów z identycznymi wydziałami humanistycznymi oraz sekcjami czy specjalizacjami filologiczno-historycznymi, dwoma aktywnymi towarzystwami naukowymi, zasobnymi księgozbiorami naukowymi, rzeszą wykwalifikowanych specjalistów różnych dziedzin nauk humanistycznych, ruchliwym środowiskiem literackim o bogatej tradycji zainteresowań światem słowiańskim, zwłaszcza wschodnim, ciekawą prasą literacką i wyspecjalizowanymi czasopismami naukowymi.

Głównym motywem podjęcia takiej refleksji w gronie profesjonalistów była (poza naturalnym dla reprezentantów różnych dziedzin wiedzy i studiów uniwersyteckich zainteresowaniem własnymi początkami, dziejami macierzystej dyscypliny, a także zrozumiałą koniecznością dokonywania bilansów przebytej drogi, oceny dorobku oraz formułowania realnych planów czy zamierzeń na przyszłość) ta okoliczność, że akurat dwie miejscowe placówki naukowe: Instytut Filologii Rosyjskiej UMCS (dziś już Instytut Filologii Słowiańskiej)

oraz Międzywydziałowy Zakład Badań nad Kulturą Bizantyńsko-Słowiańską KUL, od roku akademickiego 1989/90 uzupełniony o zorganizowaną na nowo Katedrę Filologii Słowiańskiej tej uczelni, znajdowały się akurat w okresie swoich skromnych wprawdzie, ale przecież dla siebie ważnych jubileuszy; pierwsza miała już za sobą ćwierć wieku intensywnej działalności i twórczego rozwoju, druga – zbliżała się do swojego dziesięciolecia. Obie zaś okolicznościowe okazje zbiegły się, niewątpliwie fortunnie, z tym, co zdarzyło się w naszym życiu społeczno-kulturalnym, ideowym, a więc także naukowym, w pamiętnym roku 1989, a co ze względu na szerszy europejski kontekst przemian politycznych we wszystkich krajach tej, tzn. środkowo-wschodniej, części naszego kontynentu, głównie przecież słowiańskiej, w sposób szczególny skłaniało do poważnej refleksji i nad samą dyscypliną, jej stanem współczesnym, zadaniami oraz perspektywami na przyszłość, i nad szerszymi uwarunkowaniami kulturowymi, i nad wyzwaniem, jakie teraźniejszość (tak bardzo się zmieniająca), a także przyszłość (zarówno bliższa jak dalsza) słowianoznawstwu stawia i stawiać będzie.

Spotkanie kazimierskie miało charakter kameralny i wybitnie roboczy, niemalże konwersatoryjno-seminaryjny. Na jego program złożyły się nie tyle zasadnicze referaty konferencyjne, co obszernie komunikaty oraz rozbudowane głosy w dyskusji panelowej, które dopiero później, w połowie roku 1993, już wobec możliwości przygotowania ich do publikacji, na nowo opracowano, uzupełniając o pewne aktualne dane materiałowe (z lat 1990-1993) oraz rozbudowując i uszczegółwiając merytorycznie czy koncepcyjnie, z uwzględnieniem oczywiście stanu faktycznego, także danych personalnych i zaszczości organizacyjnych z tych dwóch ostatnich lat, jakie upłynęły od daty owego konferencyjnego spotkania w Kazimierzu.

Wzięło w nim udział około dziesięciu osób, z tego siedmioro uczestników wypowiedziało się obszerniej na kilka bardziej szczegółowych kwestii z zakresu tytułowej problematyki. Oczywiście – tak z racji szczupłości grona uczestników, jak i pewnej przypadkowości wybranych do opracowania tematów, a wreszcie dużego „rozrzutu” w wyborze obiektów zainteresowania w zakresie tego, co uznano za istotne zarówno dla dnia dzisiejszego, jak i wczorajszego lubelskiej sławistyki – omówione kwestie nie wyczerpały całości odnośnego materiału, mogącego służyć za tworzywo do nakreślenia pełnej panoramy przeszłości, teraźniejszości oraz perspektyw na przyszłość lubelskiego słowianoznawstwa. Taka całość będzie mogła powstać dopiero z czasem, wysiłkami większego grona specjalistów, jako uogólnienie czy synteza pewnej określonej ilości wcześniejszych ujęć szczegółowych, po ujawnieniu całości potrzebnego materiału źródłowego, dokumentalnego i faktograficznego, a także wytworzeniu się pewnego dystansu czasowego oraz rozleglejszej

perspektywy wobec tego, co jeszcze jest teraźniejszością, dopiero się tworzy, kształtuje.

Na konferencji poruszono jednak szereg kwestii istotnych, zarysowano kilka kręgów spraw ważnych dla nadrzędnego celu, mogących stanowić niezbędne ogniwa czy elementy składowe przyszłego całościowego obrazu tego, czym było, jest obecnie i może być w przyszłości lubelskie słowianoznawstwo, przygotowano jakby grunt pod takie przyszłe całościowe ujęcie, zarysowano zasadniczą jego problematykę oraz kontury koncepcyjno-metodologiczne, a nawet wyczerpano, przedstawiono w definitywnej postaci niektóre istotne dla całości ujęcia segmenty czy aspekty tytułowej kwestii. A to może w sposób istotny przybliżyć moment, kiedy po dopracowaniu dalszych niezbędnych ogniw tej całości jakiś autor czy grono autorów pokusi się o pełną, całkowitą odpowiedź na pytanie zawarte w haśle wywoławczym owej konferencji o „wczoraj, dziś i jutro lubelskiego słowianoznawstwa”.

W Kazimierzu we wrześniu roku 1990 na pytanie to starano się odpowiedzieć w sposób następujący.

Zagajając wymianę myśli na tytułowy temat, inicjator-pomysłodawca całego przedsięwzięcia (Ryszard Łużny) przypomniał, iż podjęta refleksja toczy się w momencie ważnym, osobliwym (w sensie ogólnym, społeczno-kulturalnym), który narzuca wprost traktowanie specjalistycznych problemów słowianoznawstwa – zwłaszcza tej jego części, która za przedmiot swojej głównej uwagi bierze zjawiska kultury duchowej Słowian wschodnich, ich języka, folkloru, piśmiennictwa, dziejów, szczególnie zaś życia religijnego oraz historii Kościoła – w kategoriach związku, a może wprost ścisłej zależności z tym, co dzieje się aktualnie w życiu narodów i krajów tej części kontynentu europejskiego w ważnym momencie ich dziejów, u schyłku ery totalitaryzmu komunistycznego i utopii bezbożnego społeczeństwa oraz antyreligijnej kultury. Zapowiadając własną w toku obrad prelekcję na temat dotychczasowych prób tworzenia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ośrodka studiów słowianoznawczych tak w wymiarze badawczym, jak i poczynań szkoleniowych i naukowo-organizacyjnych, autor zagajenia-wstępu wskazał tylko pobieżnie, iż za antecedensy czy jedynie zapowiedzi, przesłanki przyszłych, już poważnych przedsięwzięć merytorycznych i organizacyjnych w danym zakresie na tej uczelni można uznać takie, dotychczas jeszcze przez kronikarzy-historyków zajmujących się dziejami KUL nie uwzględnione, epizody czy momenty, jak choćby aspekty ogólnosłowianoznawcze i ogólnoslawistyczne studium polonistycznego, tak tutaj, zwłaszcza po ostatniej wojnie, rozbudowanego, i to w obu swoich pionach: językoznawczym i literackim (zajęcia dydaktyczne, prace podręcznikowe, działalność badawczo-wydawnicza i popularyzatorska takich specjalistów, jak z jednej strony

Tadeusz Brajerski i Stanisław Papierkowski, z drugiej zaś Feliks Araszkiewicz i Czesław Zgorzelski, choć w wypadku tego ostatniego zainteresowania slawistyczno-rusycystyczne wiążą się raczej z wcześniejszymi, jeszcze przed-lubelskimi okresami biografii uczonego-dydaktyka). W tym kontekście także rozpatrywać by można oraz uwzględnić by należało pięcioletni okres działalności w lubelskiej uczelni, i to jako językoznawcy głównie, nie zaś jako historyka czy teoretyka literatury, wybitnej polskiej uczonej Marii Dłuskiej (lata 1945-1950), która będąc polonistką w obu zakresach swoich kompetencji naukowych, przejawiała i z racji swoich związków z Rosją (urodziła się w Kursku, znała język rosyjski i literaturę Rosjan), i dotychczasowej praktyki zawodowej (kilkuletnia działalność dydaktyczna w UJ w pierwszej połowie lat trzydziestych, obejmująca zajęcia fonetyczno-fonologiczne i lektorat języka rosyjskiego na wydziale humanistycznym tego uniwersytetu), a przynajmniej przejawiać by mogła w trakcie swoich zajęć na polonistyce lubelskiej określone zainteresowania czy preferencje; niestety, ani w pamięci jej ówczesnych słuchaczy, ani tym bardziej w dokumentacji archiwalnej ślady tego (odpowiedniateczka personalna przypadła) się nie zachowały.

Innym wreszcie faktem z dziejów tej swoistej prehistorii lubelskiej slawistyki „kulowskiej”, nie mniej może niż tamten epizod zasługującym na uwagę i wyświetlenie, jest osoba i działalność dydaktyczna dra Jerzego Pogonowskiego, prawnika i filologa-slawisty ze środowiska krakowsko-wrocławskiego, człowieka o bardzo szerokich i wielostronnych zainteresowaniach, także artystycznych, nie tylko naukowych. Dr Pogonowski w latach pięćdziesiątych zaangażowany był do prowadzenia dla polonistów obowiązkowego wówczas, obligatoryjnie przez resort szkolnictwa wyższego narzuconego przedmiotu pn. „literatura radziecka”, czyli rosyjska i innych narodów ZSRR. Jak wspomina w swoim przesłanym na ręce organizatorów liście prof. Stanisław Fita, ówczesny słuchacz Jerzego Pogonowskiego, wykładał on „hurtem” ten przedmiot, czyniąc zresztą liczne, niekiedy zbyt rozbudowane i nużące dygresje, w trakcie wielogodzinnych wykładów odbywanych w ciągu jednego dnia w miesiącu, kiedy przyjeżdżał do Lublina aż z Dolnego Śląska, z Wrocławia.

Podobnie jak zapowiedziana w zagajeniu sprawa powstania zorganizowanego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w KUL ośrodka studiów i badań slawistycznych znalazła swoje osobne a wyczerpujące ujęcie w osobnym opracowaniu, zreferowanym na omawianej konferencji, tak też malownicza postać Jerzego Pogonowskiego oraz jego udział w procesie dydaktycznym na lubelskiej polonistyce poczynszy od roku 1949 doczekały się również swojego kronikarza-monografisty; wśród referatów i komunikatów konferencyjnych znalazło się wystąpienie dr Aleksandry Stankowicz (slawistki

krakowsko-poznańskiej, od szeregu lat zatrudnionej w Lublinie) pt. *Zainteresowania sławistyczne Jerzego Pogonowskiego i jego związki z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim*. Zamieszczamy je w niniejszej publikacji.

Słowianoznawczą problematykę historycznoliteracką, oczywiście w odniesieniu wyłącznie do spraw lubelskich, do miejscowych struktur organizacyjnych i specyfiki środowiskowej, omówiono szczegółowo i wyczerpująco w dwóch innych wystąpieniach referatowych. Oba przygotowali slawiści-rusycyści lubelscy – prof. Jan Orłowski i doc. dr Witold Kowalczyk, pracownicy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ale równocześnie od lat ściśle związani organizacyjnie oraz ideowo z KUL i jego sławistycznymi agendami, od lat reprezentujący miejscowe środowisko i współtworzący jego naukowe oraz naukowo-organizacyjne osiągnięcia w zakresie wiedzy o literaturze naszych wschodnich sąsiadów.

Profesor Jan Orłowski, znawca literatury rosyjskiej XIX i początku XX wieku oraz zasłużony badacz stosunków polsko-rosyjskich tego czasu, równocześnie wnikliwy obserwator życia literackiego i kulturalnego Lublina i ziemi lubelskiej, zajął się tematem, który w odniesieniu do tytułowej problematyki konferencji stanowił coś w rodzaju tła czy kontekstu ogólnego i pozwolił na nakreślenie zewnętrznych, głównie literacko-czasopiśmienniczych uwarunkowań, w jakich możliwe było w okresie po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 (a był to przecież równocześnie rok powstania pierwszego w Lublinie uniwersytetu) ukształtowanie się prężnego, wielce zróżnicowanego środowiska intelektualno-artystycznego, w którym w sposób szczególny kultywowane były zainteresowania literaturami wschodniosłowiańskimi, symbolizowane głównie przez środowisko chełmsko-lubelskiej „Kameny” Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Prelegent przedstawił przejawy zainteresowania sprawami słowiańskimi w prasie lubelskiej lat 1905-1914, a przy sposobności, ustosunkowując się do samego pomysłu całościowego opracowania lubelskich dokonań jak i możliwości w zakresie słowianoznawstwa, wskazał na konieczność uwzględnienia w tym rekonstruowanym obrazie tego, co działo się w tym zakresie tak po pierwszej, jak i po drugiej wojnie światowej zarówno w sferze życia literackiego i w czasopiśmiennictwie (obok działalności translatorskiej i edytorskiej K. A. Jaworskiego również analogiczne poczynania Józefa Czechowicza, Jana Iwańskiego, Konrada Zalewskiego i in.), jak i w dziedzinie dydaktyki uniwersyteckiej (podręcznikowe opracowanie Reginy Gerleckiej do historii literatury rosyjskiej) oraz organizacji nauki (Lubelskie Towarzystwo Naukowe).

Drugi znawca problematyki historycznoliterackiej wypowiadający się na ten temat, doc. dr Witold Kowalczyk, przedstawił w dużym skrócie swoje obszernie opracowanie omawiające pion literacki istniejącego od początku lat

sześćdziesiątych w UMCS Instytutu Filologii Rosyjskiej, dziś jednej z większych placówek tego typu w skali całego kraju, rozbudowującej w ostatnich latach swoje zainteresowania oraz kompetencje badawcze i edukacyjne także na inne niż tylko Rosja regiony świata słowiańskiego, zwłaszcza w zakresie specjalizacji lingwistycznej. Dla całości obrazu ten segment lubelskich dokonań oraz możliwości slawistycznych ma tym większe znaczenie, że slawiści z tej uczelni, najpierw językoznawcy, potem także historycy literatury, okazali walną pomoc, tak kadrową jak i naukowo-merytoryczną, Uniwersytetowi Katolickiemu, jakby spłacając w ten sposób dług zaciągnięty wobec KUL, któremu zawdzięczali w swoich trudnych początkach „zastrzyk” sił specjalistycznych w dziedzinie neofilologii. Owo wsparcie UMCS-u dla KUL-u jako sąsiada, ale i rywala równocześnie miało swoje doniosłe znaczenie w pierwszych latach stanu wojennego, kiedy to inicjatywa powołania w uczelni katolickiej placówki słowianoznawczej, i do tego jeszcze nakierowanej na Wschód chrześcijański, przede wszystkim jego „ruski”, „radziecki”, region, wywoływała różnorakie obawy, zastrzeżenia, a nawet próby przeciwdziałania ze strony oficjalnych czynników tak resortowych, jak i polityczno-administracyjnych.

Teksty obu referatów, w wersjach przeznaczonych do druku, włączamy do naszej publikacji jako nieodłączne elementy całego cyklu konferencyjnych wystąpień.

Tylko jeden spośród referentów zajął się historyczną dziedziną słowianoznawstwa lubelskiego, zresztą przed ukształtowaniem się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim filologicznego pionu studiów slawistycznych tylko historycy przejawiali zainteresowanie światem słowiańskim i podejmowali – dla potrzeb uniwersyteckiej dydaktyki, a także badań nad przeszłością tej części Europy i dziejów kultury narodów wschodniosłowiańskich, zwłaszcza historii życia religijnego – odpowiednie zadania naukowe, szkoleniowe i upowszechnieniowe w tym zakresie. Autorem tego jedyne referatu o tematyce historycznej, mówiącego przy tym o jednej jedynej placówce o takim profilu, a mianowicie o istniejącej w KUL Katedrze Historii Europy Środkowo-Wschodniej, oraz o jej jedynym do niedawna reprezentancie, zmarłym przed kilku laty profesorze Ludomirze Bieńkowskim (dziś katedrą tą kieruje prof. Hanna Dylągowa), jest doc. dr Witold Kołbuk – jedyny uczeń i wychowanek zmarłego historyka godnie kontynuujący trudne a niewdzięczne w danym środowisku zadanie przypominania i w dydaktyce uniwersyteckiej, i w popularyzacji wiedzy, i zwłaszcza w badaniach nad dziejami Kościoła oraz życiem kulturalnym narodów Europy, że również „ex Oriente lux” i że także na Wschodzie słowiańskim działały się zawsze i dokonują się nadal rzeczy ważne, doniosłe dla reszty świata, zasługujące na zainteresowanie i baczną

uwagę nie tylko ze strony filologów-slawistów. To właśnie ostatnie prace Witolda Kołbuka z dziejów wschodnich wspólnot kościelnych na ziemiach polskich (obok studiów i badań historycznokościelnych, zwłaszcza nad dziejami unii i stosunków międzywyznaniowych oraz kontaktów pomiędzy chrześcijaństwem wschodnim i zachodnim na styku Polska–Słowiańszczyzna wschodnia, takich historyków, jak prof. Hanna Dylągowa, ks. prof. Bolesław Kumor, ks. dr Janusz Kania) stanowią bardzo ważne, niezbędne uzupełnienie – zwłaszcza ze względu na profil uczelni katolickiej oraz specyfikę kulturową i etniczną terytorium, na którym się ona znajduje i od 75 lat działa – tego, co w środowisku lubelskim w zakresie sławianoznawstwa robią w sensie naukowym i dydaktycznym sławianoznawcy-filologowie.

Wśród referatów sesyjnych zabrakło niestety analogicznego, jak w zakresie nauk historycznych, ujęcia tego, co w odniesieniu do świata słowiańskiego robiono i robi się nadal w tym środowisku w dziedzinie nauk teologicznych. A i w tej materii, podobnie jak przy badaniach historycznych (poza zresztą dydaktyką uniwersytecką prowadzi się tu prace ściśle naukowo-badawcze i naukowo-organizacyjne tak na samej uczelni, w ramach prac Instytutu Geografii Historycznej Kościoła, jak i w skali środowiska, zwłaszcza w strukturze powołanego niedawno do życia przez prof. Jerzego Kłoczowskiego Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej), byłoby o czym i mówić, i pisać, jako że w KUL działa od lat Instytut Ekumeniczny, posiadający wyspecjalizowaną placówkę „wschodniochrześcijańską”, której współpracownicy: prof. Wacław Hryniewicz OMI, dr Leonard Górka SVD oraz dr Jan Sergiusz Gajek MIC w sposób szczególnie zajmują się tak problemami ściśle teologicznymi, jak i studiami historycznokościelnymi z terenu krajów słowiańskich, nie tylko zresztą „ruskich”. Gdyby doszło do pełnego opracowania dotychczasowego dorobku sławianoznawstwa lubelskiego, ten nurt zainteresowań teologów skupionych wokół placówek naukowych KUL musiałby także w takim zbiorowym przedsięwzięciu znaleźć swoje kronikarsko-historiograficzne odzwierciedlenie.

Pionem lingwistycznym lubelskiego sławianoznawstwa zajęli się na sesji dwaj językoznawcy: profesor Michał Łesiów oraz dr Michał Sajewicz. Obaj naukowcy – związani od lat z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej i mający piękny dorobek tak w zakresie badań nad językami wschodniosłowiańskimi jak i w dydaktyce uniwersyteckiej oraz w szkoleniu kadry naukowej, od kilku lat współpracujący także jak najściślej z Uniwersytetem Katolickim – w długim sprawozdawczo-informacyjnym wywodzie, wzbogaconym szczegółowym materiałem faktograficznym, scharakteryzowali dwie dziedziny zainteresowań oraz dokonań lubelskich slawistów-językoznawców. Pierwszy z nich nakreślił całościowy obraz językoznawstwa lubelskiego, ale

skoncentrował się głównie na badaniach dialektologicznych, prowadzonych przez uczonych z tego środowiska na materiale etnicznym pogranicza polsko-ruskiego, ciągnącego się pasem o szerokości kilkudziesięciu kilometrów wzdłuż wschodniej granicy państwowej; wskazawszy na tych polskich językoznawców, którzy – począwszy od Władysława Kuraszkiewicza – byli prekursorami tego typu badań, szczegółowo omówił wyniki tak prac własnych w danym zakresie, jak i ustaleń swoich uczniów oraz współpracowników lubelskich, uwypuklając rolę i znaczenie w tego typu pracach (o charakterze etnolingwistycznym) terenowych materiałów etnograficznych. Temat referatu rozwinął i uszczegółowił w swoim komunikacie jeden z tych najbardziej aktywnych i najbardziej w badaniach zasłużonych autorów, a mianowicie dr Michał Sajewicz, który mówił o historii prac atlasowych odnośnie do gwar tego regionu, zwłaszcza gwar Pobuża, prowadzonych tu w latach 1926-1988 przez Michała Łesiowa, Stefana Warchoła, Mikołaja Roszczenkę, Ninę Wasiluk-Sajewicz i samego Michała Sajewicza.

Dziś, w połowie roku 1993, kiedy zbieramy i w nowej, zaktualizowanej wersji oddajemy do druku te powstałe przed równo trzema laty opracowania na temat teraźniejszego stanu slawistyki lubelskiej (widzianego tak jako wynik tego, co działo się w tym zakresie w ciągu obecnego, zmierzającego ku swojemu kresowi stulecia, jak i ujmowanego w perspektywie przełomu wieków XX i XXI, u progu kolejnego, trzeciego już tysiąclecia naszej, chrześcijańskiej ery), czynimy to w przeświadczeniu, że materiały te – aczkolwiek dalekie od kompletności i nie składające się na pełny obraz tego, czym jest obecnie słowianoznawstwo lubelskie – przecież powstanie takiego całościowego ujęcia zapowiadają i przygotowują, podwaliny pod nie kładą i przyszlą ewentualną syntezę tej partykularnej, terytorialnej części slawistyki polskiej jako jednej z ważnych gałęzi współczesnych naszych nauk humanistycznych umożliwiając.

Lublin, we wrześniu 1993 roku, w dniach odbywania się XI Międzynarodowego Kongresu Sławistów w stolicy Słowacji, Bratysławie, a równocześnie w 75 roku istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz w 30-lecie powołania do życia w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej ośrodka studiów i badań slawistycznych.

Ryszard Łużny